

Holenderskie dzieci są najszczęśliwsze na świecie

6 lipca 2025

Raport UNICEF z br. wskazuje, że holenderskie dzieci są najszczęśliwsze na świecie. Badacze przypisują to głównie stabilnemu środowisku rodzinnemu, silnemu wsparciu społecznemu oraz umiejętnej równowadze między życiem zawodowym a prywatnym ich rodziców. Osoby, które mieszkały w Holandii, zwracają uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny aspekt wpływający na szczęście dzieci – specyficzną zasadę wychowawczą.



Mary Frances Ruskell, nastolatka ze Stanów Zjednoczonych, która spędziła trochę czasu w Holandii, opisała holenderski fenomen w eseju dla CNN.com. Jej obserwacje potwierdzają, że holenderskie dzieci są nie tylko szczęśliwe „na papierze”. Naprawdę żyją radośnie, są ciekawe świata i pewne siebie. Mary zauważyła, że holenderskie dzieci mają dużo wolności i niezależności, a rodzice ufają im na co dzień.

Jednym z fundamentów szczęścia holenderskich dzieci jest wolność, którą im się daje. Mary podkreśliła, że jej własne dzieciństwo było bardziej kontrolowane, pełne zakazów i nakazów. Jest to typowe dla wielu rodzin w USA i różnych

krajach europejskich. Statystyki pokazują, że w USA jedynie około jedna trzecia dzieci w wieku 9–11 lat może samodzielnie pójść lub pojechać rowerem do kolegi. Tylko połowie dzieci pozwala się samodzielnie chodzić po sklepie podczas zakupów. W Holandii jest z reguły zupełnie inaczej – dzieci od najmłodszych lat uczą się samodzielności i są do niej zachęcane.

Rodzice w Holandii pozwalają dzieciom dojeżdżać codziennie na rowerze do szkoły, nawet na dystansie około 10 kilometrów. W okolicy Amsterdamu można spotkać grupy uczniów swobodnie odwiedzające sklepy czy kawiarnie. Samodzielność i zaufanie ze strony rodziców korzystnie wpływają na poczucie szczęścia najmłodszych.

Ponieważ młodzi ludzie czują się bezpiecznie, chętniej eksplorują otoczenie, a co za tym idzie – rozwijają swoje umiejętności społeczne. Dodatkowo, dzięki wsparciu rodziców i możliwości podejmowania własnych decyzji, uczniowie uczą się odpowiedzialności, co sprzyja ich dojrzałości. W rezultacie takie doświadczenia budują pewność siebie, która przekłada się na lepsze relacje z rówieśnikami.

Nauka potwierdza, że zbyt duża kontrola nad dziećmi niekiedy zwiększa ryzyko wystąpienia u nich zaburzeń psychicznych. W 2023 roku „The Journal of Pediatrics” opublikował poświęcone temu badania. Wskazały one, że spadek liczby sytuacji, w których dzieci mogą bawić się i działać niezależnie od dorosłych, jest główną przyczyną rosnących problemów psychicznych wśród najmłodszych. Co więcej, brak swobody w samodzielnej eksploracji świata ogranicza rozwój emocjonalny i społeczny dzieci, a jednocześnie zwiększa ich podatność na stres. Ponadto wzrost kontroli i nadzoru ze strony dorosłych hamuje kreatywność.

Wyniki badań podkreślają, że autonomia daje dzieciom „wewnętrzne poczucie kontroli”. Gdy dzieci mogą rozwiązywać problemy samodzielnie, rozwija się u nich poczucie

sprawczości. Przeciwnie, nadmierna ochrona i wyręczanie dziecka we wszystkim utwierdza je w przekonaniu, że samo jest bezradne. Ponieważ autonomia wspiera rozwój pewności siebie, to właśnie dzięki niej dzieci zyskują motywację do podejmowania wyzwań. Oczywiście troska rodziców jest naturalna, ale brak pozwolenia na samodzielność osłabia i zniechęca. Nie bez powodu o generacji Z mówi się jako o nieporadnym i kruchym „pokoleniu płatków śniegu”.

Autorstwo: Miłosz Magrzyk

Zdjęcie: [mariya_m](#) (CC0)

Źródło: PolishExpress.co.uk

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Interesujący jest wniosek: „wzrost kontroli i nadzoru ze strony dorosłych hamuje kreatywność”. Skoro mechanizm ten działa u dzieci, to na pewno również u dorosłych, tylko kontrola i nadzór nie są rodzicielskie, lecz państwowe. Wniosek – jeśli obywatele mają czuć się szczęśliwsi, trzeba zmniejszyć kontrolę i nadzór państwa nad obywatelami. Dać im więcej wolności i samodzielności. No, ale rządzący widzą to inaczej, oni chcą nas uszczęśliwić, jeszcze mocniej je odbierając, w myśl hasła WEF: „Niczego nie będziesz miał i będziesz szczęśliwy”. Zakazami i nakazami państwo zabija w ludziach nie tylko szczęście, ale i kreatywność, która jest z nim powiązana. Bo jak ludzie są kreatywni i udaje im się wdrożyć swoje pomysły w życie, to czują się wartościowi. A odnośnie Holendrów – dorośli również wydają się szczęśliwsi. Nie wiem jak teraz, ale byłem w Holandii jakieś 20 lat temu i różnica mentalna rzucała się w oczy. Zwłaszcza po powrocie samolotem do Polski – szaroburo jakoś, wszędzie śmieci i ludzie jacyś tacy smutni i zmęczeni.